

Zgaduj zgadula - od urzędników.

Category: NEWS

written by Marek | 21 lipca 2026



Do mieszkańców Czarnowca (z nr 4777) został wysłany taki komunikat: (oryginalna treść poniżej)

„Informujemy, że jutro 22.07.2026 przejazd kolejowy w miejscowości Czarnowiec będzie całkowicie nieprzejezdny. Wyznaczony został objazd dla samochodów osobowych, a dla samochodów ciężarowych ruch możliwy będzie przez Ostroleke. Szczegóły na www.rzekun.pl”

No i teraz pytanie.

Który będzie zamknięty, skoro w Czarnowcu są co najmniej dwa, na pewno są trzy, a uparci mogą twierdzić, że są nawet cztery.

Kto zgadnie, który przejazd kolejowy jest w Czarnowcu i zostanie zamknięty?

Konkurs polega na właściwym wytypowaniu dwóch obrazków, spośród ośmiu.

Należy podać właściwy numer fotografii (2 szt.). Przykładowo: 1 i 2.

Kto wytypował właściwie?



2026.07.21 Czarnowiec.pl (MK)





2026.07.21 Czarnowiec.pl (MK)



2026.07.21 Czarnowiec.pl (MK)





2026.07.21 Czarnowiec.pl (MK)





Rozwiązanie zagadki, po otwarciu przejazdu.

MK, 21.07.2026 r.

Kolejarze i Stacja Ostrołęka

Category: historyczne,NEWS
written by Marek | 21 lipca 2026

Z powodu wojny.

Dziś o g. 4 po poł. z dworca Terespolskiego wyruszyli na kolej Wschodnio-Chińską z kolei Nadwiślańskich;

Maszyniści: Jan Ohmielewski, Roman Kozdajewski, Jan Banaszkiewicz, Karol Swidziński i Szczepan Sułkowski,

Pomocnicy maszynistów: Jarosław Przy-
męcki, Feliks Jankowski, Marcin Barwi-
cki, Konstanty Kiełczykowski, Adam So-
siński, Józef Grodzki, Józef Mikulski i Ja-
ków Paulus.

Tym razem wyjątek. Tym razem nie o samym Czarnowcu. Tym razem nie o rdzennych mieszkańcach Czarnowca.

Jednak sama wieś Czarnowiec jak Rzekuń i Stacja Ostrołęka to przed laty (w XIX i XX wieku) były miejsca bardzo od siebie zależne i ze sobą powiązane.

Wielokrotnie przytaczaliśmy już w naszych artykułach historycznych zdarzenia związane z mieszkańcami Czarnowca, którzy często „żyli z kolei”.

[Pisaliśmy o rodzinie Złotkowskich](#), a także innych rodzinach, które utrzymywały się nie tylko z uprawy roli na słabej klasy ziemi, a przede wszystkim z kolejarstwa.

Dziś zaciekała mnie historia przybyszy do naszej gminy/parafii rzekuńskiej, którzy możliwe, że pozostawili po sobie potomków stąpających również po ziemi naszej wioski.

Pani Marta Wojciechowska z Myszyńca, od wielu lat znakomicie wyluskuje pozagrobowe historie, które są publikowane na stronie fejsbukowej pod nazwą [HISTORIE W AKTACH ZAPISANE](#).

Zdaję sobie sprawę, że wielu czytelników nie korzysta z facebook`a, więc postanowiłem opublikować dziś tę historię.

Czy będzie to wyjątek od reguły? Nie jestem w stanie Państwu odpowiedzieć, bo nie znamy, jak się okazuje jeszcze setek, tysięcy czy milionów historii naszych przodków i nie wiemy co jeszcze wydłubie z akt

parafialnych Pani Marta.

Jest to nieoceniona pomoc, która zdecydowanie odsłania, często zapomniane karty z naszej lokalnej historii.

**Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować Pani Marcie za dotychczasowe podsyłanie dziesiątek już aktów urodzeń/chrztów, ślubów, zgonów mieszkańców Czarnowca!
Wspólnie liczymy na więcej.**

Osobiście interesuje mnie „wykaz” pochowanych mieszkańców Czarnowca na cmentarzu (starym cmentarzu 1410-1899 red.) – naprzeciwko kościoła w Rzekuniu. Chodzi o to miejsce gdzie stał „Ludaszek”, a teraz w tym miejscu został urządzony trawnik.

Marek Karczewski

Dziś artykuł Pani Marty Wojciechowskiej, którego treści opublikowane również na naszej stronie, może dotrzeć w szerszy sposób do potomków wspominanej rodziny.

[Oryginał na FB](#)



Foto 2025: Marta Wojciechowska

W pobliżu zabytkowej kaplicy na cmentarzu w Rzekuniu znajduje się nagrobek rodziny Kozdajewskich. Spoczywają pod nim małżonkowie Roman i Jadwiga z Sulińskich oraz ich córeczka Marysia. Imiona i nazwiska małżonków wypisano na pionowej płycie, a dziewczynkę upamiętniono na poziomej, pokruszonej niestety przez upływający czas.

Podczas indeksowania rzekuńskich metryk nauczyłam się już po trochu rozpoznawać nazwiska typowe dla tej parafii i te, które pochodziły „ze świata”. W przypadku rodziny Kozdajewskich byłam niemal pewna, że należą do tej drugiej grupy.

Zaciekawiona, gdzie tym razem zaprowadzą mnie ścieżki poszukiwań zabrałam się za lekturę metryk – najpierw tych spisanych w parafii Rzekuń. Pierwszy ślad rodziny Kozdajewskich znalazłam w księdze urodzeń z 1908 roku. W niej 26 grudnia zapisano akt chrztu Marii Kozdajewskiej córki czterdziestopięcioletniego maszynisty zamieszkałego na Stacji Ostrołęka i jego dziesięć lat młodszej małżonki Jadwigi z Sulińskich. Rodzicami chrzestnymi urodzonej 20 września 1908 roku Marysi zostali Stefan Suliński i Czesława Pawełkiewicz, żona nadkonduktora ze Stacji Ostrołęka. Dziewczynka bardzo krótko była radością swoich rodziców, zmarła trzy miesiące po swoich pierwszych urodzinach 21 grudnia 1909 roku.

Niecały rok po śmierci Marysi 17 listopada 1910 roku Roman i Jadwiga doczekali się narodzin córeczki, której nadali imię Aleksandra. Dziewczynka została ochrzczona 22 kwietnia 1911 roku, a jej rodzicami chrzestnymi byli Antoni i Aleksandra Kozdajewscy. Na marginesie aktu chrztu małej Oli znalazłam adnotację o zawarciu przez nią związku małżeńskiego.

Kolejna córka Kozdajewskich Stanisława przyszła na świat 1 kwietnia 1914 roku. Dziewczynka przeżyła jedynie trzy miesiące, zmarła 5 lipca. Po czterech i pół roku od śmierci Stasi, 7 stycznia 1919 roku rodzina Romana i Jadwigi powiększyła się o Lucjanę Jadwigę. Jej chrzest odbył się w Rzekuniu 17 maja 1919 roku. Ojcem chrzestnym dziewczynki był Zygmunt Chruszczewski, maszynista ze Stacji Ostrołęka.

W 1930 roku Roman Kozdajewski przeszedł na zasłużoną emeryturę otrzymując odprawę emerytalną w wysokości tysiąca złotych.

Dwa lata później 11 lutego 1932 roku emeryt kolejowy ze Stacji Ostrołęka stracił żonę, a jego córki matkę. Zgodnie z aktem zgonu jego żona przyszła na świat w Irkucku z Józefa i Marii z Kilińskich małżonków Sulińskich i przeżyła pięćdziesiąt dziewięć lat.

Udało mi się odnaleźć akt ślubu rodziców Jadwigi, którzy pobrali się 10 lipca 1859 roku w warszawskiej parafii pod wezwaniem św. Jana. Przyszły ojciec Jadwigi pracował wówczas jako urzędnik komunikacji lądowych i wodnych. Starsze siostry przyszłej pani Kozdajewskiej Marianna i Justyna przyszły na świat w Warszawie, odpowiednio w 1860 i 1862 roku. Trafiłam jeszcze na brata sióstr Sulińskich – Józefa Jana, który urodził się w Krasnojarsku na Syberii około 1866 roku. Wygląda na to, że rodzina Józefa i Marii być może w związku z powstaniem styczniowym trafiła na Syberię, gdzie przyszli na świat Józef Jan i Jadwiga, a być może także inne ich rodzeństwo.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski, Warszawa-Główna — Ochalski M. — zł. 988, Kulesza J. — zł. 1000. Warszawa-Wsch. i Wil. — Karpik J. — zł. 1,000, Tomaszewski Fr. — zł. 1,000, Popławski J. — zł. 1,000, Komaryniec K. — zł. 50. Warszawa-Praga — Śliwa P. — zł. 1,000, Kozłowski E. — zł. 1,000, Jaworski — zł. 1,000, Duczyński — zł. 1,000. Warszawa-Gdańska — Dąże I. — zł. 1,000. Piotrków — Peryt L. — zł. 15, Wojdelski K. — zł. 1,000, Sabrański E. — zł. 1,000, Dominiak A. — zł. 1,000. Sosnowiec — Obst A. — zł. 1,000, Klimkowski St. — zł. 1,000. Łódź-Kaliska — Nowakowski W. — zł. 200, Stąprawski — zł. 1,000. Łazy — Smelster — zł. 1,000. Ostrołęka — Wiszniewski M. — zł. 200, Kozdajewski R. — zł. — 1,000. Aleksandrów — Majewski L. — zł. 1,000.

Informacja o odprawie emerytalnej Romana Kozdajewskiego

Maszynista: organ Zawodowego Związku Maszynistów Kolejowych R. 11, nr 19/20 z 15 października 1930 r.

Z powodu wojny.

Dziś o g. 4 po poł. z dworca Terespolskiego wyruszyli na kolej Wschodnio-Chińską z kolei Nadwiślańskich;

Maszyniści: Jan Chmielewski, Roman Kozdajewski, Jan Banaszkiewicz, Karol Swidziński i Szczepan Sułkowski,

Pomocnicy maszynistów: Jarosław Przy-
męcki, Feliks Jankowski, Marcin Barwi-
cki, Konstanty Kielczykowski, Adam So-
siński, Józef Grodzki, Józef Mikulski i Ja-
ków Paulus.

*Informacja wyjeździe Romana Kozdajewskiego do pracy w Kolei Wschodniochińskiej w czasie wojny rosyjsko - japońskiej
Gazeta Polska : (dawniej Codzienna) nr 53 z 4 marca 1905 r.*

Roman Kozdajewski bardzo krótko pozostał wdowcem, już w następnym roku 5 maja 1933 roku dołączył do zmarłej żony. Z jego aktu zgonu dowiedziałam się, że emeryt kolejowy ze Stacji Ostrołęka przyszedł na świat w Żelechowie powiatu łukowskiego z Antoniego i Aleksandry z Samborskich małżonków Kozdajewskich.

Nie udało mi się odnaleźć ani aktu chrztu Romana, ani aktu ślubu jego

rodziców. Trafiłam jedynie na akty chrztu braci Romana : Antoniego i Jana Pawła oraz siostry Stanisławy, którzy przyszedli na świat w parafii Radoryż w powiecie łukowskim, obecnie w województwie lubelskim. Rodzice Kozdajewskich Antoni i Aleksandra zmarli w Kielcach. Ich akty zgony sporządzono w tamtejszej parafii katedralnej. Antoni zmarł w 1910 roku, a jego żona dziewiętnaście lat później.

Nie wiem, gdzie i kiedy pobrali się Roman i Jadwiga Kozdajewscy, ani czy mieli inne, starsze niż wymienione w poście, dzieci. Ich nagrobek z rzekuńskiej nekropolii zapisany na niedoskonałej fotografii zaprowadził mnie w miejsca wcześniej zupełnie nieznanne.

A to spotkanie było konieczne, aby o nich przypomnieć...

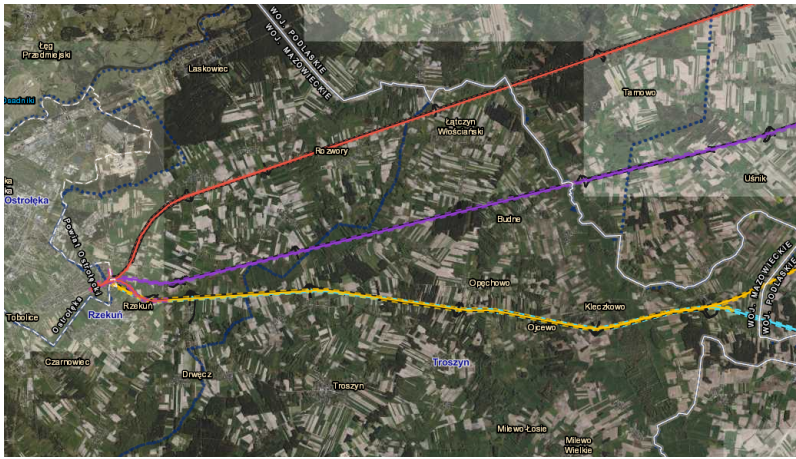
Ps. Serdecznie dziękuję Pani Wioletcie Czaplickiej, bez której życzliwości odwiedziny rzekuńskiego cmentarza nie byłyby możliwe.

Marta Wojciechowska

[ALFABETYCZNY INDEKS DZIAŁU HISTORIA](#)

Konsultacje - linia kolejowa - ankiety

Category: KOMUNIKATY,NEWS
written by Marek | 21 lipca 2026



Konsultacje – linia kolejowa – ankiety

Zwracam się do mieszkańców Czarnowca o pomoc „gminie”.

To, że ta inwestycja jest planowana na wschodniej części gminy i nie ma nic wspólnego (bezpośrednio) z Czarnowcem, to jednak skutki tej inwestycji możemy ponieść w przyszłości – my mieszkańcy Czarnowca.

Należy pomóc mieszkańcom naszej gminy, bo za rok, dwa lub dziesięć ktoś wymyśli biegnącą przez nasze podwórka autostradę lub nitkę kolejową. Gdy dziś nie pomożemy mieszkańcom „wschodu” gminy, to Oni będą mieli nas w nosie przy ewentualnych późniejszych konsultacji w sprawie ziem czarnowieckich.

Bardzo proszę o wypełnienie ankiety. To tylko 3 minuty roboty.

Ankieta jest elektroniczna.

[KLIKNIJ TU ABY PRZEJŚĆ DO ANKIETY.](#)

Mieszkańcy „wschodu” po kilku konsultacjach twierdzą, że na terenie gminy najlepszym rozwiązaniem będzie utrzymanie wariantu ŻÓŁTEGO, który przebiega śladem dotychczasowej linii. Inne warianty dzielą działki i podwórka.

Oprócz możliwości wypełnienia ankiety elektronicznej macie Państwo również jeszcze prostszą formę wyrażenia opinii na budowę linii kolejowej w „starym śladzie” wysyłając do mnie SMS o treści „A1” – gdzie „A” to ankieta, a „1” to wyrażam zgodę na wpisanie mojego nr telefonu do papierowej ankiety.

Posiadam wydrukowane „papierowe” ankiety, które po uzupełnieniu dostarczę do gminy.

Obszerny artykuł o wszystkich wariantach znajduje się na stronie moja-ostroleka.pl

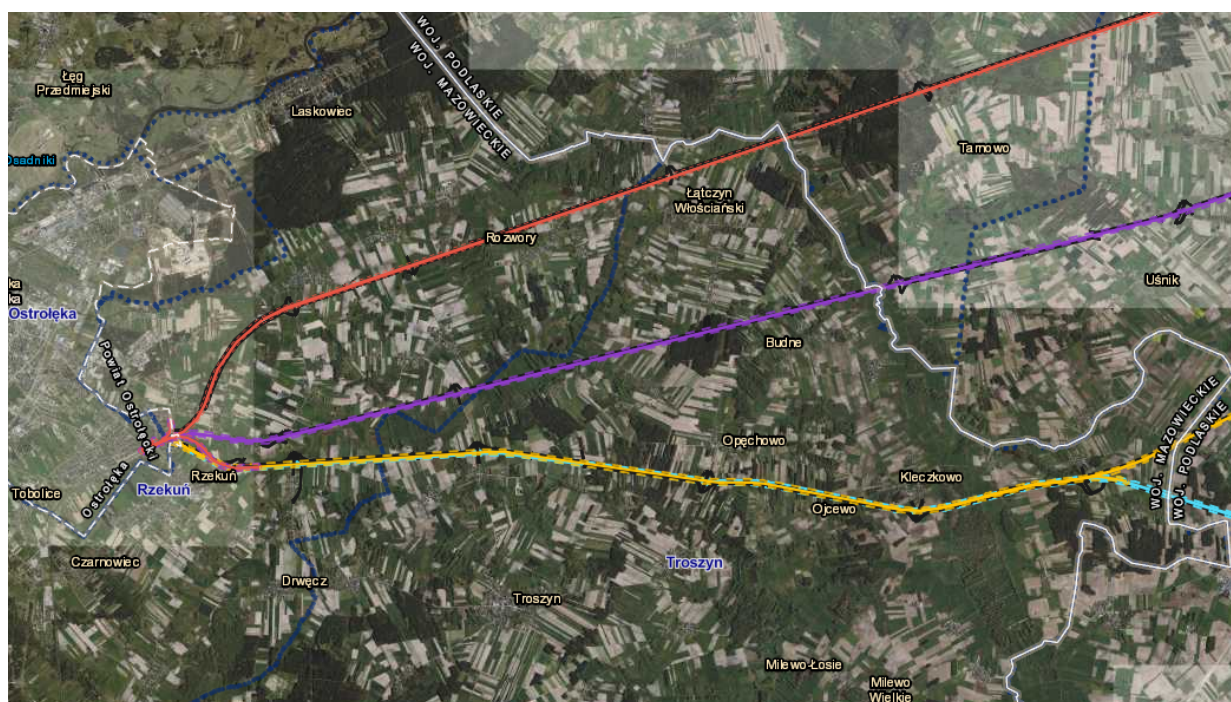
Zapraszam do zapoznania się z treścią artykułu.

[LINK DO PROJEKTU](#)

[LINK DO ANKIETY](#)

UWAGA! Ankiety można dostarczać wyłącznie do 13 czerwca 2022 r.!

Marek Karczewski



...temat kontaktów handlowych Czarnowca z Warszawą...

Category: FELIETONY,historyczne,NEWS
written by Marek | 21 lipca 2026



2020.09.13 (niedziela)

Dziś kartka z historii o przebiegającej przez naszą wieś linii kolejowej Ostrołęka - Tłuszcz. W „Przeglądzie Ostrołęckim” (nr bożonarodzeniowy z 1936 r.) znajdujemy notatkę zatytułowaną „O nocny pociąg z Warszawy do Ostrołęki”, o treści następującej.

„Sąsiedztwo Ostrołęki z Warszawą nie może być w 100 procentach wykorzystane wskutek braku pociągu wychodzącego z Warszawy do Ostrołęki o godz. 24-tej.

Delegacja bawiąca w Warszawie poczyniła więc równocześnie odpowiednie starania w Ministerstwie Komunikacji, albo o uruchomienie specjalnego pociągu wychodzącego z Warszawy o g. 24 tej, albo o przedłużenie pociągu Warszawa - Tłuszcz do Ostrołęki.

Uruchomienie takiego pociągu przyczyni się do ożywienia stosunków handlowych Ostrołęki z Warszawą, umożliwi korzystanie z urządzeń kulturalnych stolicy, przyczyni się wreszcie do wzmożenia ruchu pasażerskiego między Ostrołęką, a Warszawą, który obecnie jest skrzepowany wczesnym odchodzeniem pociągu z Warszawy. Departament

ruchu
przysięgł postulat ten uwzględnić”.

Ta krótka notka jest dość zagadkowa. Nie mówi bowiem kto i kiedy był w Ministerstwie Komunikacji, aby starać się o nocny pociąg do Ostrołęki. Dziwne, bo dalej, już pod innym tytułem znajduje się informacja, że 19 grudnia (ale już w sprawie budowy kolei z Ostrołęki do Mławy i przeniesienia dworca do miasta) była u ministra komunikacji delegacja w składzie: burmistrz Mantey, poseł Kukliński i podpułkownik Busler.

Niewykluczone, że to ta sama delegacja namawiała ministra na nocny pociąg do Ostrołęki. Tylko, że jakiś pomysłowy zecer złożył w drukarni te informacje w odwrotnej kolejności. Gdyby najpierw była informacja mławska, a potem warszawska, to tłumaczyłby się brak nazwisk i daty w informacji warszawskiej i stojące w drugim akapicie – ni w pięć, ni w dziewięć – słowo „równocześnie”.

Nie badamy, na czym polegały kontakty handlowe Ostrołęki z Warszawą. Wpadliśmy natomiast na ciekawe wspomnienie, przekazywane już niestety pośrednio, przez kolejne pokolenie, na temat kontaktów handlowych Czarnowca z Warszawą. Otóż jeden z pociągów jadących codziennie z Ostrołęki do Warszawy zatrzymywał się w polu w Czarnowcu. Tu z furmanek wstawiano do wagonów konwie z mlekiem z udoju w folwarku. I mleko to jechało do Warszawy, gdzie było sprzedawane. Trudne do weryfikacji, ale jeżeli ktoś z przodków obecnych mieszkańców zapamiętał takie zdarzenie, piszcie.

A korzystanie z urzędów kulturalnych stolicy? Ech, i dzisiaj chciałoby się zabawić w Warszawie dłużej i nie pod presją ostatniego pociągu z przesiadką, który od trzydziestu lat, a może i dłużej odjeżdża z Warszawy już o 21.30. A następny dopiero rano.

/Jacek Pawłowski/



trakcja Ostrolęka-Tłuszcz

Złotkowski Ryszard

Category: Historia sołtysów, Mieszkańcy
written by Marek | 21 lipca 2026



Ryszard Złotkowski (17.01.1906 - 29.03.1994), syn Michała i Zofii z Szustakiewiczów.

Był pracownikiem ostrołęckiego handlu.

Kadencja -

edit: 21.11.2023

W Archiwum Państwowym w Warszawie-Pułtusk Pani Marta Wojciechowska z Myszyńca odnajduje i tłumaczy kartotekę/akt urodzenia/chrztu Ryszarda Złotkowskiego.

Oto treść aktu:

„17/1906

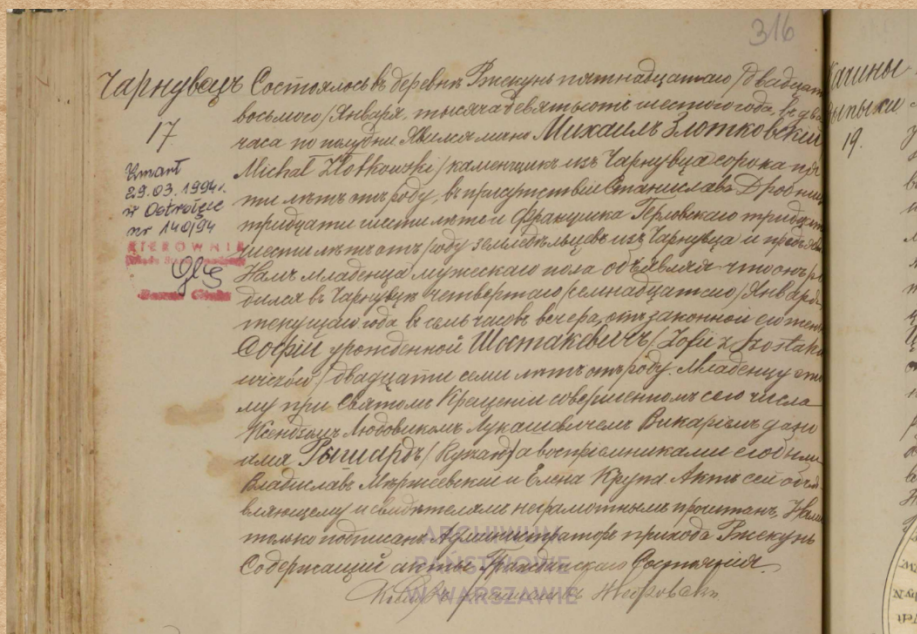
Czarnowiec

Działo się we wsi Rzekuń dnia 15/28 stycznia 1906 roku o drugiej popołudniu. Stawił się Michał Złotkowski murarz z Czarnowca lat 45 w obecności Stanisława Drobnicy lat 36 i Franciszka Gierłowskiego, lat 36, rolników z Czarnowca i okazał nam dziecię płci męskiej, mówiąc, że urodziło w Czarnowcu 4/17 stycznia tego roku o siódmej wieczorem z prawnej jego małżonki Zofii z Szostakiewiczów, lat 27. Dziecińcu temu na chrzcie świętym dzisiaj odbytym przez ks. Ludwika Łukaszewicza nadano imię Ryszard, a rodzicami jego chrzestnymi byli Władysław Mierzejewski i Helena Krupa. Akt ten zgłaszającemu i świadkom niepiśmiennym przeczytany, przez nas

***tylko podpisany. Administrator Parafii Rzekuń utrzymujący akty
stanu cywilnego Ks. Stanisław Żebrowski
(Na marginesie adnotacja: zmarł 29 marca 1994 r. w Ostrołęce.
Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Glinka)”***

KARTY HISTORII CZARNOWCA

RYSZARD ŻŁOTKOWSKI - UR



17/1906

Czarnowiec

Działo się we wsi Rzekuń dnia 15/28 stycznia 1906 roku o drugiej po południu. Stawił się Michał Żłotkowski murarz z Czarnowca lat 45 w obecności Stanisława Drobnicy lat 36 i Franciszka Gierłowskiego, lat 36, rolników z Czarnowca i okazał nam dziecię płci męskiej, mówiąc, że urodziło w Czarnowcu 4/17 stycznia tego roku o siódmej wieczorem z prawnej jego małżonki Zofii z Szostakiewiczów, lat 27. Dziecińciu temu na chrzcie świętym dzisiaj odbytym przez ks. Ludwika Łukaszewicza nadano imię Ryszard, a rodzicami jego chrzestnymi byli Władysław Mierzejewski i Helena Krupa. Akt ten zgłaszającemu i świadkom niepiśmiennym przeczytany, przez nas tylko podpisany. Administrator Parafii Rzekuń utrzymujący akty stanu cywilnego Ks. Stanisław Żebrowski

(Na marginesie adnotacja: zmarł 29 marca 1994 r. w Ostrołęce. Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Danuta Glinka)



Skan: Archiwum Państwowe Warszawa-Pułtusk,

Tłumaczenie: Marta Wojciechowska, Myszyniec

Czarnowiec.pl Marek Karczewski, listopad 2023



Ojciec Ryszarda - **Michał** urodził się w Czarnowcu, w 1860 r. gdzie mieszkał i gospodarzył. Był mistrzem murarskim, prowadził budowę pierwszego dworca kolejowego i parowozowni na Stacji Ostrołęka. W latach 1906-1914 budował kościół w Rzekuniu. Michał Żłotkowski zmarł 18 lutego

1944 r., spoczywa na rzekuńskim cmentarzu. Miał czterech? (*sic!*) (?) synów i (?) córek: Jerzego, Teodora, Ryszarda.

W błędnych przekazach pojawiają się informacje o czwartym synu (bracie Ryszarda) o nieznanym imieniu, który był pułkownikiem lotnictwa i zginął w czasie II Wojny Światowej, w bitwie o Anglię. Okazuje się, że ten bezimienny syn Michała i brat Ryszarda miał na imię Wiktor – opis poniżej ->

Wiktor Złotkowski urodzony w Czarnowcu 24.3.1904 r., pojmany przez Niemców, zginął jako jeńiec w Dössel (Niemcy) – 27.9.1944 r.

Absolwent OSL (Oficerska Szkoła Lotnicza?) w Dęblinie (3 promocja) mianowany **ppor.obs.** (podporucznik obsługi) 15 sierpnia 1929 r. Po promocji został przydzielony do Morskiego Dywizjonu Lotniczego w Pucku. Z braku samolotów brał udział w walkach na ziemi w obronie Helu we wrześniu 1939 r. Po kapitulacji garnizonu helskiego został wzięty do niewoli. Wiktor otrzymał przydział wojskowy jako pilot lotnictwa do Lotnictwa Marynarki. Awansował do stopnia **kapitana**.

Więziony od 1940 r. w Oflag VI B Dössel (Doessel) – niemieckim obozie jenieckim dla oficerów jeńców w Nadrenii Północnej-Westfalii. Obóz powstał w 1940 r., 5 km na południowy zachód od Dössel (dzisiaj część miasta Warburg). 27 września 1944 w nocy zdarzyła się tragedia. Bombowce brytyjskie, mając za cel stację kolejową w Nörde, omyłkowo zrzuciły bombę na obóz, zabijając 90 oficerów, wśród nich Wiktora Złotkowskiego z Czarnowca.

! do tłumaczenia: kpt.sł.st.obs. (kapitan sł.(?) st.(?) obserwator)

Młodszy brat Ryszarda – **Teodor Stanisław** urodził się w Czarnowcu (7.04.1910 data z książki Czesława Parzycha) 2.05.1910 r. zmarł 11.01.1997 r. w Ostrołęce. Teodor ukończył Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową ([pisaliśmy o tym tu](#)). Służbę wojskową odbywał jako bombardier-rusznikarz w artylerii. Pracę na kolei rozpoczął 20 maja 1935 r. jako maszynista parowozów, pracował także po II Wojnie Światowej. Po wojnie zamieszkał na Stacji przy ul. Żeromskiego.

Starszy brat Ryszarda – **Jerzy** (*sic!* – *Józef-Gabriel*) urodził się w Czarnowcu 15.03.1900 r. Jerzy ukończył 7. klas szkoły powszechnej w Ostrołęce. Służbę wojskową odbywał jako szeregowiec w wojskach kolejowych. Pracę na kolei

podjął 11 listopada 1918 r., czyli w dniu Odzyskania Niepodległości przez Polskę. Pracował jako maszynista parowozów również po II Wojnie Światowej. Mieszkał na Stacji przy ul. Piłsudskiego (później zmienionej na Żeromskiego).

Po zakończonej II Wojnie Światowej w roku 1945 Komisja Odznaczeń w Londynie dla upamiętnienia wysiłku żołnierza Polski Podziemnej odznacza **kpr. Ryszarda Złotkowskiego** Krzyżem Armii Krajowej.

Skany pochodzą z opracowania Czesława Parzycha „Sto lat ostrołęckiej kolei”, pozyskane z zasobów Gminnej Biblioteki Publicznej w Rzekuniu, (28.09.2022).

Czesław Parzych

Sto lat ostrołęckiej kolei

Gminna Biblioteka Publiczna
w Rzekuniu



13720



Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki

Czarnowiec.pl (skan2022)

Czesław Parzych

Sto lat ostrołęckiej kolei

szkie historyczny



Towarzystwo Przyjaciół Ostrołęki
Ostrołęka 1993

Wielu jest ludzi w kolejarskich mundurach, którzy pracą i ofiarnością wpisywali i wpisują swe życiorysy do historii ostrołęckiej kolei a jednocześnie do historii naszego miasta. Wszyscy zasługują na uznanie i szacunek. Na trwałą pamięć. Nazwiska niektórych z nich zostały już w niniejszej pracy wspomniane. Nazwiska innych, których udało mi się zidentyfikować w tej dużej kolejarskiej społeczności, przedstawiam poniżej i niech mi wybaczą ci, których tu nie wymieniam, mimo niewątpliwych ich zasług. Przekracza to po prostu moje skromne możliwości i rozmiary tej pracy. Lista jednak pozostaje otwarta i — mam nadzieję — zapisanych na niej zostanie jeszcze wiele kolejarskich życiorysów.

BAJKOWSKI RYSZARD

ur. 8.XII.1931 r. w Kolnie, pracował na kolei od 29 listopada 1947 r., maszynista.

BANASIAK MARIAN

s. Michała, w czasie okupacji pracował w Oddziale Drogowym, woził cegłę z cegielni w Wojciechowicach do budowy dworca kolejowego. 9 listopada 1944 r. razem z braćmi, Stanisławem i Tadeuszem wywieziony przez NKWD w głąb Rosji do łagru skąd powrócili w 1946 r.

BANASIAK MICHAŁ

ur. 6.IX.1894 r. we wsi Dzeźbie pow. Kutno, syn Jana i Józefy z Nowaków, rzemieślnik specjalista — ślusarz Parowozowni w okresie międzywojennym. Córka (Tyszka) po wojnie pracowała w Oddziale Drogowym, synowie: Marian, Stanisław i Tadeusz również pracownicy ostrołęckiej kolei. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1957 r.) oraz odznaką „Przodownik Pracy”.

BANASIAK STANISŁAW

s. Michała, w czasie okupacji podjął pracę w firmie budowlanej „Grzela” ze Szczytna, która budowała na Stacji Ostrołęka budynki

ZŁOTKOWSKI JERZY

ur. 15.III.1900 r. w Czarnowcu, gm. Rzekuń, syn Michała i Zofii z Szustakiewiczów. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Służbę wojskową odbywał jako szeregowiec w wojskach kolejowych. Pracę na kolei podjął 11 listopada 1918 r. Pracował jako maszynista paro-

Czarnowiec.pl (skan2022)

wozów również po wojnie. Mieszkał na Stacji przy ul. Piłsudskiego (obecnie Żeromskiego).

ZŁOTKOWSKI MICHAŁ

urodzony w 1860 r. w Czarnowcu, gdzie mieszkał i gospodarzył. Był mistrzem murarskim, prowadził budowę pierwszego dworca kolejowego i parowozowni na Stacji Ostrołęka. W latach 1906-1914 budował kościół w Rzekuniu. Zmarł 18 lutego 1944 r., spoczywa na rzekuńskim cmentarzu. Miał czterech synów: Jerzy i Teodor byli maszynistami kolejowymi, trzeci był pułkownikiem lotnictwa zginął w czasie wojny w Anglii i czwarty, Ryszard, był pracownikiem w ostrołęckim handlu.

ZŁOTKOWSKI TEODOR

ur. 7.IV.1910 r. w Czarnowcu, gm. Rzekuń, syn Michała i Zofii z Szustakiewiczów. Ukończył Szkołę Rzemieślniczo-Przemysłową. Służbę wojskową odbywał jako bombardier-rusznikarz w artylerii. Pracę na kolei rozpoczął 20 maja 1935 r. jako maszynista parowozów, pracował także po wojnie. Mieszkał na Stacji przy ul. Żeromskiego.

Czarnowiec.pl (skan2022)

Z ciekawostek kolejnictwa czarnowieckiego

Category: Bez kategorii

written by Marek | 21 lipca 2026



Nad naszą wsią przeleciał meteoryt...

Gdy na niebie dogasały już ostatnie perseidy, przez Czarnowiec przemknęły niczym meteory dwa pociągi Intercity TLK.

Stało się to nawet małą lokalną sensacją. Rozniosło się po okolicy i tak zapadło ludziom w pamięć, że podobno w środę 4 września w pociągu Ostrołęka – Tuszcz pasażerka chciała kupić u konduktorki bilet na pociąg pospieszny.

Ostatni taki pociąg był widziany w rozkładzie jazdy z Ostrołęki ponad dwie dekady temu, ale pasażerka utrzymywała, że nie dalej jak parę dni temu widziała tu właśnie pospieszny i takimż chciała jechać. A rozmawiała z konduktorką, a nie z kasjerką, bo na odległej od naszej wsi o niecałe trzy kilometry stacji w mieście Ostrołęka nie ma kasy. Nie ma nawet automatu z biletami. Ale to na marginesie.

Pociągi Branicki i Hańcza pojechały przez nasze okolice awaryjnie. Bo 27 i 30 sierpnia przez kilka godzin nieprzejezdna była trasa Warszawa – Białystok.

Tu i ówdzie pojawiły się opinie, że skoro mogą u nas jeździć Intercity awaryjnie, to dlaczego nie jeżdżą regularnie. Skoro już żyjemy na tym ważnym kolejowym szlaku...

Ano dlatego, że w przekazywanych informacjach, plotkach i pogłoskach jest kilka mitów i niedopowiedzeń, które trzeba rozwiązać i dopowiedzieć.

Po pierwsze, awaryjne przetoczenie tych pociągów między Łapami a Ostrołęką było niezłą kombinacją logistyczną. Warto pamiętać, że jest to

linia niezelektryfikowana, więc do pociągów normalnie napędzanych elektrycznymi lokomotywami, trzeba było znaleźć spalinowe. Do służby pasażerom zapuściły więc silniki lokomotywy na co dzień ciągnące składy towarowe.

Po drugie, wbrew nazwie Intercity, przez Czarnowiec i Ostrołękę nie pojechały ekspresy, tylko pociągi pospieszne. Jedni, jak wspomniana pasażerka, poprawnie zapamiętali pospieszne. Inni uznali, że jak Intercity, to musiały być ekspresy. Warto więc zwrócić uwagę na trzy litery: TLK, przy nazwie Intercity. Skrótowiec ten rozwija się do nazwy: Twoje Linie Kolejowe. Zanim zostały wchłonięte przez Intercity, pociągi te nosiły nazwę: Tanie Linie Kolejowe. Z nazwy „tanie” jednak zrezygnowano. Prawdopodobnie dlatego, że pociągi w Polsce nie mogą być tanie. Może gdzieś został wydany odgórny zakaz uruchamiania tanich pociągów. Ale to znowu na marginesie.

TLK jest obecnie marką handlową pociągów pospiesznych, dofinansowywanych przez państwo. W jej barwach jeżdżą składy złożone z wagonów ciągniętych przez lokomotywę. Tymczasem większość ekspresów Intercity to pociągi bezlokomotywowe i bezwagonowe. Pendolina oraz jeżdżące na trasie warszawsko-białostockiej Darty, to elektryczne zespoły trakcyjne. Składają się nie z wagonów, a z członów, a jednostka napędowa jest trwale wbudowana w zespół.

Nieprzypadkowo więc przez Czarnowiec przejechały: Hańcza i Branicki. Po prostu: tam gdzie nie ma trakcji elektrycznej, można je było pociągnąć lokomotywami spalinowymi. Tymczasem na ropę żaden Dart nie ruszy, choćby nie wiem co. Nawet nie ma gdzie jej wlać. Nowoczesny elektryczny ekspres do Ostrołęki od strony Łap na pewno nie nadjedzie.

Awaryjny przejazd Hańczy i Branickiego pokazał jednak, że linia z Ostrołęki do Białegostoku jest już przejezdna na całej długości. Mogłyby nią jeździć regularne pociągi pasażerskie. Przy obecnym popycie na jazdę transportem publicznym wystarczyłby niewielki spalinowy autobus szynowy. Gdy lokalna drogowa komunikacja autobusowa praktycznie zamarła, pociąg do Białegostoku wydaje się rozsądną alternatywą. Pociąg (szynobus) nie stoi w korkach. Do pociągu (szynobusu) można zabrać rower

A z Czarnowca do stacji kolejowej jest przecież dwa razy bliżej niż do dworca autobusowego. (JP)